



Miasto skarży decyzję w sprawie kładki Kazimierz-Ludwinów

2020-02-20

Pod koniec stycznia Małopolski Wojewódzki Konserwator Zabytków uchylił pozwolenie konserwatorskie z marca 2018 roku dotyczące budowy kładki pieszo-rowerowej przez Wisłę łączącej Kazimierz i Ludwinów. Od tej decyzji odwołał się Zarząd Inwestycji Miejskich w Krakowie.

Przypomnijmy: w marcu 2018 roku Wojewódzki Konserwator Zabytków wydał pozwolenie konserwatorskie dotyczące planowanej przez Miasto kładki pieszo-rowerowej Kazimierz-Ludwinów. Pomimo ostateczności tej decyzji, urząd konserwatora zwrócił się do Narodowego Instytutu Dziedzictwa o dodatkową analizę zlokalizowania przeprawy w sąsiedztwie obszaru UNESCO. Jej treść spowodowała wznowienie postępowania administracyjnego dotyczącego pozwolenia konserwatorskiego na kładkę.

Pod koniec stycznia Małopolski Wojewódzki Konserwator Zabytków wydał decyzję uchylającą pozwolenie z marca 2018 roku. W uzasadnieniu powołał się na wspomnianą opinię NID jako nowy element w sprawie, który nie został wzięty pod uwagę w ramach toczącego się wcześniejszego postępowania o wydanie decyzji konserwatorskiej. Uchylając decyzję z 2018 roku urząd konserwatora powołał się także na art. 47 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

- Przywołanie opinii NID jako nowej okoliczności, czy nowego dowodu, który nie był znany w toku toczącego się wcześniejszego postępowania zakończonych prawomocnym postanowieniem konserwatorskim jest naruszeniem proceduralnym w sytuacji, gdy opinia NID zaistniała pół roku po wydaniu pozwolenia konserwatorskiego z marca 2018 roku - mówi Łukasz Szewczyk, dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich w Krakowie.

Zdaniem ZIM błędem jest także uznanie treści opinii NID jako jednoznacznej wskazówki, że kładka - w zaproponowanym kształcie - będzie miała negatywny wpływ na wartość historycznego centrum Krakowa. - Opinia, do której odwołuje się Wojewódzki Konserwator Zabytków wskazuje jedynie na potencjalnie negatywne oddziaływanie konstrukcji - podkreśla Łukasz Szewczyk.

Odwołując się od decyzji uchylającej postanowienie konserwatorskie z marca 2018 roku ZIM argumentuje również, że przytoczenie art. 47 ustawy o ochronie zabytków jest istotnym naruszeniem. - Ten przepis daje możliwość wznowienia postępowania administracyjnego dotyczącego wydanego już pozwolenia konserwatorskiego w szczegółowo określonych przypadkach, a te - naszym zdaniem - w tej sprawie nie zaistniały - argumentuje dyr. Szewczyk. I wyjaśnia: - Aby móc zastosować tryb przewidziany art. 47 wspomnianej ustawy muszą zaistnieć łącznie fakty i okoliczności, które są nowe, tzn. wystąpiły dopiero w trakcie wykonywania badań czy prac prowadzonych na podstawie wydanego pozwolenia - których nie dało się przewidzieć wcześniej - a które mogą doprowadzić do uszkodzenia czy zniszczenia zabytku. W tym przypadku, na podstawie pozwolenia konserwatorskiego z 2018 roku nie prowadzone były żadne działania inwestycyjne. Nie doszło więc do realnego zagrożenia uszkodzenia czy zniszczenia zabytku.